

Katar zaraża ekstremizmem

Katar sponsoruje islamizm poprzez swoje fundusze, Al-Jazeera i współpracę z Turcją. Kraj ten finansuje ekstremistyczną propagandę praktycznie na całym świecie.

Wpływ Kataru na rozsiewanie radykalnych idei jest coraz częściej dostrzegany. W ostatnich miesiącach zaniepokojone głosy pojawiły się w tak odległych geograficznie i kulturowo państwach, jak Stany Zjednoczone, Indie czy Somalia, jednak i Europa ma problem z katarskim finansowaniem radykalizmu.

Al-Jazeera – tuba katarskiej propagandy

W Stanach Zjednoczonych wszystko zmierza ku temu, by uznać globalną katarską telewizję Al-Jazeera jako tubę zagranicznej propagandy. Dziesięciu członków Kongresu naciska na Departament Sprawiedliwości, żeby Al Jazeera została zarejestrowana zgodnie z Ustawą o Rejestracji Zagranicznych Agentów. Pretekstem ma być podobna decyzja w sprawie tureckiej sieci TRT. Tak sugeruje też think tank Fundacja Obrony Demokracji (FDD)*.

Pod rejestrację mają podpadać media działające na terenie USA, które znajdują się pod kontrolą rządów obcych krajów i rządy te mają wpływ na ich kierownictwo, budżet i treści. Jeżeli jest to prawdziwe dla TRT, tym bardziej prawdziwe jest, w opinii kongresmenów, dla Al Jazeera International, która według brytyjskich dokumentów rejestrowych jest pod kontrolą rodziny rządzącej Katar. I jak pokazują dane, otrzymuje wytyczne i zakazy od emira Kataru, żeby nie publikować informacji, które mogą burzyć spokój wewnętrzny, pod groźbą więzienia.

Uchronić Somalię przed Katar

Były dyrektor somalijskiej Narodowej Agencji Wywiadowczej i Bezpieczeństwa (NISA) Abdullahi Mohamed Ali wzywa, by „Somalia

uchroniła się od katarskich wpływów”. Nie podobają mu się próby wciągnięcia Somalii przez Katar w wojnę proxy, którą toczy z innymi państwami Zatoki Perskiej i Egiptem (także w Libii – przyp. redakcji). Uważa za niebezpieczne, że obecny prezydent Federacji Somalii, Mohamed Farmajo, zerwał kontakty z tymi krajami i uzależnia Somalię od wpływów Dohy.

Europa też nie jest wolna od wpływów małego, ale bogatego państewka na Bliskim Wschodzie. Tutaj też Katar sponsoruje islamizm, na przykład rozwój organizacji związanych z Bractwem Muzułmańskim.

Jako przykład Mohamed Ali podaje szkodliwe działania w departamencie, którym zarządzał. Szefem NISA został dziennikarz Al-Jazeera bez doświadczenia wywiadowczego, a sam wywiad coraz mniej skupia się na zwalczaniu terrorystów z Al-Szabaab, a staje się narzędziem katarskiego wywiadu. Padają też oskarżenia o wykorzystywanie wywiadu do prześladowania i zabijania przeciwników politycznych, a także podejrzenia o bezpośredni wpływ Kataru na destabilizację autonomicznego regionu Puntlandu i rozognienie konfliktu z oderwanym od Federacji Somalilandem. W obydwu regionach aktywne są Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabia Saudyjska, wrogowie Kataru.

Radykalizm z Kataru zagraża też Indiom

Także Indie niepokoją się wpływami Kataru, w tym przypadku w połączeniu z jego sojusznikiem Turcją. Radykalny kaznodzieja islamski Zakir Naik, poszukiwany przez Indie za pranie pieniędzy i ukrywający się w Malezji, szuka wsparcia finansowego. W pomoc radykałowi za namową Pakistanu mają włączyć się Katar i Turcja.

Wywiad indyjski sprawdza też informacje, czy przedstawiciele ugrupowań dżihadystów z Kerali nie spotykali się w Katarze z przedstawicielami Turcji i czy nie otrzymują stamtąd wsparcia finansowego. Te doniesienia traktowane są poważnie, biorąc pod uwagę doświadczenia z Syrii i oskarżenia wobec Kataru, jakie padały chociażby ze strony ministra pomocy rozwojowej Niemiec

Gerda Muellera. Trwają też obecnie sprawy sądowe przeciwko bankom w Katarze z zarzutami finansowania syryjskiej Al-Kaidy, Frontu Al-Nusra.

Europejscy muzułmanie nie są wolni od Kataru

Europa też nie jest wolna od wpływów małego, ale bogatego państewka na Bliskim Wschodzie. Tutaj też Katar sponsoruje islamizm. Wystarczy wspomnieć chociażby rozwój organizacji związanych z Bractwem Muzułmańskim w Europie, dzięki katarskiemu wsparciu dla jego lidera Jusufa Al-Karadawiego i promocji przez Al-Jazeera. Niemiecki wywiad uważa, że Katar nie tylko sponsoruje islamizm, ale także finansuje ugrupowania radykalniejsze, jak salafici.

Także najnowszy raport francuskiego senatu wskazuje na finansowanie, „separatyzmu” (jak określają to Francuzi) i islamizmu między innymi przez fundacje pochodzące z Kataru. Głównym odbiorcą pomocy we Francji ma być Bractwo Muzułmańskie, a Arabia Saudyjska, główny sponsor wahhabizmu, nie odgrywa już wiodącej roli w finansowaniu.

W ubiegłym roku we Francji ukazała się książka „[Katarskie Papiery](#). Jak emirat finansuje islam we Francji i w Europie”. Autorzy zdobyli maile i konta Qatar Foundation i Qatar Charity, skąd dowiedzieli się między innymi, że [znaczne środki finansowe trafiają do Tariqa Ramadana](#), wnuka założyciela Bractwa Muzułmańskiego, filozofa islamskiego, który reprezentuje nowe pokolenie islamistów w Europie.

Jan Wójcik

Obserwuj autora na Twitterze: [@jankwojczik](#)

*FDD wymieniana jest w raporcie islamistów z organizacji CAIR jako część sieci „islamofobii”, dlatego właśnie, że sprzeciwia się rozprzestrzenianiu w ten sposób politycznego islamu.

Niuansów powoływania się na raporty takich organizacji, jak CAIR, [nie rozumieją pracownicy Oko.press.](#)

Źródła: [The National Interest](#), [Middle East Forum](#), [Zee News](#), [Zee News](#), [Reuters](#), [FDD](#), [The Independent](#), [senat.fr](#)

Polecamy również: [Co robi Katar na amerykańskich uczelniach](#)